

# Nowiny Raciborskie.

## Wychodźtwo

przedstawia osobliwy w swym rodzaju obraz, jeżeli je badać będziemy z powszechnego stanowiska w granicach wszystkich trzech zaborów. Ze Śląska, z Poznańskiego i Prus Zachodnich wędrują rokrocznie tysiące w zachodnie okolice Niemiec, szukając zarobku czasami wega. Na ich miejsce napływają robotnicy z Galicji i Królestwa Polskiego.

I jeden i drudzy zarabiają, bo płaca na zachodzie Niemiec jest wyższa od płacy w Poznańskim, Prusach itd., a zarobek na Śląsku lub w Poznańskim przewyższa płace w Galicji i Królestwie Polskim. W każdym razie znaczna większość ruchu zarobkowego jest to zastępowanie wychodźów z jednej dziedziny wychodźcami innych. Robotnicy zaboru-pruskiego idą w głębi Niemiec, miejsce ich zajmują robotnicy z Królestwa Polskiego i z Galicji, do Królestwa Polskiego natomiast prowadząca zaczynała na robótce coraz więcej Galicyan.

Do przyczyn tego osobliwego objawu przede wszystkim przyczyną natury za roboczej dochodzi także przyczyny natury politycznej.

Wychodźtwo z zaboru pruskiego istnieje już od lat trzydziestu. Większa część Polonii amerykańskiej, co najmniej miliona ludzi, stanowiła wychodźcy z Księstwa, Prus i Śląska. W Niemczech stale przebywa około 300 tys. Polaków z prowincji wschodnich pruskich, nie licząc obiegasów, którzy na lato wyjeżdżają, by zimą wrócić do domu. Tem się też tłumaczy, dla czego prowincje polskie w zaborze pruskim są stosunkowo mniej zaludnione od Galicji i nawet Królestwa. W Poznańskiem na kilometr kwadratowy przypada obecnie 63 mieszkańców, w Prusach Zachodnich 60-ciu; podczas gdy w Galicji roku 1892-gó było 85,5 a dziś z pewnością 90; w Królestwie Polskim natomiast podług ostatniego spisu przy-

pada 75 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Należałooby wnosić, że im mniej zaludnienia, tem więcej napływu, a jednak te rzadko zaludnione dzielnice polskie wysyłają w ostatnich latach na roboty letnie do Niemiec około 100 000 ludzi rocznie.

Wychodźtwo u nas jest przedewszystkiem następstwem — przeludnienia, ale przeludnienia takiego, które nie można usunąć za pomocą reform społecznych i zarobkowych w rodzinie podniesienia przemysłu lub parceracji gruntów itp. Przeludnienie to zależy bowiem w znacznej mierze od warunków politycznych, nie pozwalających nam rozwijać się normalnie.

Wszędzie indziej na świecie najwięcej mieszkańców jest tam, gdzie przemysł wysoko rozwinięty. U nas odwrotnie. Najwięcej ludności ze wszystkich dziedzin polskich jest Galicia, kraj przeważnie rolniczy, w którym przemysł — ze względów przeważnie politycznych — nie ma warunków szybkiego rozwoju.

W skutek warunków politycznych i położenia geograficznego na całym obszarze ziemi polskiej istnieje względne przeludnienie, nadmiar sił roboczych. Tym ludziom w danych warunkach nie można zapewnić pracy, którymi dostarczyła potrzebnych środków do utrzymania. Pracy tą muszą szukać gdzieś albo opuszczać kraj, — żeby innym było przestępcości lub żeby znaleźć dla siebie możliwość lepszego bytu.

Gdyby Polacy byli społeczeństwem niezależnym, mogliby za pomocą przesiedlania ludu do okolic więcej przemysłowych, robót publicznych itd. gęstość zaludnienia stosownie do potrzeb kraju regulować i tłumieniu, a nie zorganizowanemu wychodźtwo przeciwdziałać. Że jednak tak nie jest, więc wychodźtwo polskie rozpraszają się po całym świecie i rokrocznie tysiące ludzi giną na obczyźnie dla społeczeństwa polskiego. Wielu coprawda powraca do domu z zaoszczędzoną sumką

i nieraz za nią okupuje się w stronach rodzinnych. Niestety razem z zarobkiem wychodźcy przywożą ze sobą także często gęsto nieznane przedtem nawykienia i złe zwyczaje, obojętność dla religii i pogardę dla ojcow mowy i obyczaju, tak że i w tym razie nietrudno powiedzieć, co większe, czy zysk z wychodźtwo czy strata!

## Co tam słychać w świecie.

W sprawie czasu pracy w młynach wydała rada związkowa następujące przepisy:  
1) Zatrudniani w młynach zbożowych pomocnicy i uczniowie w ciągu 24-godzinnej pracy mają przez 8 godzin wypoczywać. W młynach, pełzonych wyłącznie lub przeważnie para, odpoczynek powinien trwać co najmniej 10 godzin. Przepisy powyższe nie odnoszą się do ludzi zajętych w wiatrakach. W młynach, pełzonych wyłącznie woda, co najwyżej przez 15 dni w roku można przepisy powyższe pominać, do czego pragnie prawa tylko władz nadzorczych. 2) Uczni nizej lat 16 niewolno w młynach zatrudniać w czasie od godz. 7 1/2 wieczorem do godz. 4 1/2 rano. 3) W myśl powyższych przepisów za pomocników i uczniów uważa się osoby zatrudnione przy emłatach. Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1 Lipca 1899 roku.

Zajęci w komisjach sejmu pruskiego posiedzenie mają obecnie tyle ważnych spraw do załatwienia i przygotowania, że ogólne posiedzenia są prawie w zawieszeniu. Zeszłego tygodnia odbyło się jedno ogólnie posiedzenie, w tym tygodniu odbędą się dwa, w Poniedziałek i dzisiaj, a w przyszłym tygodniu trzy.

Niemcy chcieli zrazu utrzymywać na wodach chińskich większą siłę zbrojącą. Atoli albo zamiar okazał się za kosztownym albo też zbytectwem w tych rozmiarach, dość, że początkowy zamiar ograniczono. Zamiast 18 oficerów i 1465 marynarzy będzie ich tam tylko 8 oficerów i 825 marynarzy, a nadto dwa

i zaciemniał niebo; wszędzie rozpacz i przestrach, biegłość i twogro.

Gabor z rozdartem sercem przypatrzywał się spustoszeniu kraju; po raz pierwszy zrozumiał, jak straszliwa jest wojna, nie dla zbrojnych wojsk walczących z sobą, ale dla nieszczęśliwych a spokojnych mieszkańców, którym mienie i życie odbreria. Obojętność cyganów, szydzących jeszcze z nieszczęściem włościan i w tej strasznej chwili ubiegających się za lufem, oburzała go do najwyższego stopnia. Kilku z nich, podsunąwszy się na miejsce walki, obdsierało poległych, zarówno Turków jak i Węgrów, i nad wieczorem powróciło do bandy, przynosząc bogatą zdobycz.

Cyganie usali w swoje kryjówki, a że wojna się skończyła, rozpoczęli na nowo dawne rzemiosło: kuli konie, pobieli garnki i jak zwykle kradli, gdy się nadarzyła sposobność. Gabor dzielił ich prace, ale unikał występków.

W czasie ostatniej bitwy cyganie kilka koni schwycili. Gabor prosił Marka, aby mu pozwolił zająć się niemi. Cyganie bali się sprzedawać porwane konie w okolicach, gdzie się wojna toczyła, aby ich jako śledźce nie przytrzymano; prowadzili więc z sobą konie aż na granicę dzisiejszej Galicji, aby je tam pozbycić. Pochód trwał blisko dwa miesiące, gdyż banda zatrzymywała się w każdej wsi prawie; przez ten czas Gabor wyuczył się wybornie jeździć w nadzieję, że mu się to kiedyś przyda.

I znowu lata płynęły, a Gabor i Etelka

## Człowiek sądzi — Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Kociel stoi na tamtej stronie, — kzykla Nuna, — ten urwię skłamai, oni chcieli uciekać.

— Milcz, Nuno, — odrzekła stara; — oni wcale o ucieczce nie myśleli, im się jeść chciało, a pociemku nie mogli trafić, nieprawdaż, moje dziecko?

Gabor ledwie nie spalił się od wstydu, a Daja wstrząsnęła głową, smutnie spoglądając na niego.

— Idź, Dajo, i przynieś im jeść, — mówi dalej stara, — ukarałam was głodem, to prawda, ale już wycierpieliście dosyć, posilcie się i idziecie spać.

Cyganie z podziwieniem spoglądali na Arwartę, sadząc, że się dala Gaborowi okłamać, tade jednak nie śmiał sprzeciwiać się wszelkiej czarownicy. Stara z szatańską radością spoglądała za odchodzącymi dzieci, a gdy się spać położyły, mruknęła sama do siebie:

— Skłamai! — już go mam!

Na trzeci dzień po tem zdarzeniu stoczono bitwę z Turkami. Węgrzy bili się jak lwy i dwukrotnie odparci, trzeci raz powtórzyli się napad. Pomimo niezmiernie przewagi

Turków może udało im się odparować wroga, a przymajpiej wycofać się bez wielkiej straty, ale właśnie podczas najgorętszej bitwy Dan, hoscipar (władca) włoski, przeszedł na stronę bisurmanów i zdradziecko z boku na Węgrów uderzył. Naprzótnie wyglądały Skanderbega z mężnymi Albańczykami, baszowie turceccy silnie osadzili przesmyki gór i zatamowali Albańczykom drogę. Nakoniec Węgrzy, dokazawszy cudów waleczności, poszli w zupełną rozsybkę.

Kleska była niezmierna; cały obóz, wszystkie działy i amunicja dostały się w ręce niewiernych; Hunyady bił się do upadku, lecz nakoniec z szczupłym oddziałkiem konnicy ratował się ucieczką. Wśród gór, w wawozie, otoczyli go Serbowie, a chociaż chrześcianie chcieli go zamordować, sądząc, iż tym sposobem laskę sultana zyskają. Jedynie obawa zemsty Węgrów wstrzymała ich od zbrodni; Brankowicz, władca Serbii, odesłłł go po krótkiej niewoli do ojczyzny.

Podeczas walki banda cyganów zajmowała wzgórek, odległy o pół mili od placu baju, oczekując, na czyją stronę przechyliły się szata zwycięstwa; ale gdy szeregi węgierskie chwiały się poczęły, trwożliwe plemię, bojąc się wpaść w ręce Turków, pierschnęło w lasy.

Co chwila napotykały w puszczy uchodzących chłopów z dobytkiem; jek, płacz, narzekanie echem rozlegały się w lesie; matki dzieci, mężowie żon, dzieciaki rodziców szukali; na niebie odbijał kłęb dymów płonących wiosek

większe okrąty niemieckie wróć już w połowie Czerwca do domu.

— Minister robót publicznych zezwolił, aby na dworcach kolejowych wywieszano ogłoszenia dla robotników, poszukujących pracy. Ogłoszenia mogą dotyczyć tylko robotników rölnych.

— Niemcy czynią podobno usiłowania, aby na przyszłym koncytorzu został samonowany jeden z biskupów niemieckich kardynałem, zwłaszcza, że i jeden z prałatów francuskich ma zostać kardynałem. Niemcom ma chodzić głównie o to, aby na przyszłym konklawie wpływy francuskie nie były rostrzygającymi, tem więcej, że dwóch kardynałów niemieckich (kardynał Heller ze Salzburga i kardynał Krementz z Kolonii) jest chorych i prawdopodobnie nie będą mogli brać udziału w przyszłym koncytorzu.

— Dniu 1-go Maja, o ile dotąd wiadomo, wszedzie spokojnie. Socyaliści obchodzili dzień ten tylko gdzieniekdzie i też tylko w małych rozmiarach.

— Na sobotnim posiedzeniu sejmu śląskiego poruszona taowu została sprawą językowa. Komisja postawiła mianowicie wniosek, by Towarzystwo Rolnicze dla Księstwa cieszyńskiego i Czech centralny związek rolniczy obowiązane było do przedkładania sprawozdań wydziałowi krajowemu w języku niemieckim. Wszyscy posłowie i czescy posłowie wystąpili naturalnie energicznie przeciw temu wnioskowi, nazywając go słuszną obrzą dla stowarzyskiej ludności kraju, ale mimo to wniosek został przyjęty wszystkimi głosami przeciw polskim i czeskim. Do żywych rozpraw dał także powód wniosek komisji, aby aż do „prowadzenia dochodzeń” nie udzielić zapomogi na polskie gimnazjum w Cieszynie. O zapomogę tę prosiła „Macierz szkolna”, a postulie polscy poparli energicznie słusne żądania polskiej ludności. Po krótkich obradach sejm uchwalił wniosek komisji. Nagadali się przytem posłowie niemieccy co niemiera o potrzebie „ratowania” austriackiej monarchii według recepty ślącko-austriackich stronałt. Na zakończenie wniosły jeszcze posł Türk interpellację o sprzecne rusekomo z rozporządzeniami językowemi postępowanie poszczególnych sądów śląskich, ale nad nią nie obradowano.

Posłowie niemieccy sejmu śląskiego wyrazili kpiąco kardynałowi Koppowi podziękowanie za to, że chce urządzić nowe seminarium dla duchowieństwa na Śląsku austriackim we Widnawie (Weidenau).

— Pisma niemieckie w Austrii przebaskiwały, że rząd wyda dla Czech nowe rozporządzenia językowe, znosząc rozporządzenia wydane przez hr. Badeniego. Była to wiadomość nieprawdziwa, bo teraz pieczę, że rząd namyślił się inaczej i zatrzymał rozporządzenia badeniowskie. Może być, że rząd miał taki zamiar, ale ulekt się ostatecznie pogrózka Czechów.

sawane sachowywali czyste i nieskalane serca.

A zaprawdę, trudno było im mieć drogę chęci. Działki, wychowane pod tkliwą opieką rodzicielską, łatwo mogą wyjść na ludzi poczciwych, ale dwie sieroty wydarte rodzinom w chwilę, gdy jeszcze nie miały najmniejszych wyobrażeń religijnych, kiedy nie umiały nawet paciera, wychowane wśród poganskich cyganów, szydzących sobie z obrąbków świętej wiary i popełniających wciąż rozmaito występkę, rosły przecież w dobrem i rozwijali się jako kwiat szlachetny wśród podlego zielska, który z pomiędzy chwastu wychyla swą piękną koronę.

Gabor, z natury dobry i szlachetny, korzystał z każdej sposobności, aby swą siestrę Etelek w cnotie umacniać. Rzeczywiście był widok patrzeć na te dzieci otoczone zawsze jednym zepsucia, napominające się wzajem do zachowania czystości duszy i nie dające się sprowadzić z dobrej drogi. Nadzieja wyrwania się z mocy cyganów dodawała im odwagi do snossenia przykrości a nawet i przesładowań.

Tak rok po roku upływał; Gabor, mając lat osiemnaste, przerósł wszystkich cyganów, a silny jego tak się rozwinał, że z każdym z nich mógł się zwycięsko pasować. Eteleka, o

Protestanci w Austrii odpierają w publicznym protestie zarzut, jakoby sprzyjali Prusom i dążyli do oderwania się od Austrii i połączenia się z Prusami. Ci, co protest podpisali, może do tego nie dąży, ale za to inni, i to wielu.

W Chebie (Eger) w Czechach odbyła się roszprawa o obrządzek w procesie Czechandra Tiefrunka przeciw dwóm urzędnikom. Po roszprawie zastępca Tiefrunka, p. Miricka, skazał tłum ludzi, dokuczając mu swymi uwagami. Miricka zagroził im rewolwerem, w skutek czego miejscy policyjni zaprowadzili go na policyjną. Wówczas zgromadził się przed magistratem tłum ludzi, który zajął głoźną postawę. Przeciagającego przez rynek wśród śpiewu pieśni czeskich narodowych tłumy ostatecznie rozspędzono.

Rosja nawiązała w ostatnim czasie bliższe stosunki z Persją. Po cichu z Rosją wyruszyła do Persji wielka wyprawa przedsiębiorców górniczych, którym po dłuższych układach rząd perski wydawał na 70 lat całą ogromną prowincję, większą niżżej Badenia z Wytembergią razem, a nader bogatą w pokłady miedzi, na które Anglia od dawna spoglądała okiem pożądlkiem. Dalej Rosja uzyskała koncesję na budowę kolei żelaznych w Persji i na zatoczenie szos i portów. Takie niezwykłe postępy Rosji zaniepokoili Anglia. Wysłała więc zaraz okrętem na perskie wybrzeża liczną wyprawę, która niezawodnie ma ubiegać Rosję i nie pozwolić się tam osiąść Rosjanom, a może i zebrać coś da w pośiadanie Anglii. I to się dzieje tuż przed rozpoczęciem obrad konferencji pokojowej!

Pomiędzy Rosją i Japonią toczyła się na Korei od czasu wojny chińsko-japońskiej cicha, ale zacięta wojna, mimo poprzedniej ugody, że żadne z dwóch państw w tym samym czasie nie będzie zatrzymać się na stosunki koreańskie wywierać nie będzie. Teraz uprzedała Rosja znacznie Japonię, jeżeli prawda jest, że Rosja zabezpieczała trzy porty koreańskie Il-san, Kangwau i Sungczipo na lat 99. Nazwa ostatniego portu może być niedokładna, przynajmniej na karcie odnaleźć go nie można; z dwóch drugich leży Il-san na wschodnim, Kangwau na zachodnim wybrzeżu półwyspu, ostatni niedaleko portu Szeul. Prawdopodobnie rozpoczęła się teraz nowe wyścigi Japonii i Anglii celem uzyskania w Korei także korzystnych dzierżaw, tak jak to ma miejsce w Chinach.

Z Filipin donoszą, że Amerykanie odniosły nad powstańcami zupełne zwycięstwo pod miejscowością Calumpit, głównie dzięki temu, że powstańcy nie mieli armat. Ponieważ kul karabinowe nie donosiły tak daleko jak armatne, przeto w końcu musieli ustąpić na polu. Wedle gazet amerykańskich straty powstańców były olbrzymie i trupy leżały do wysokości trzech chłopów, nikt temu jednak nie wierzy, uważając wiadomość tą za przesadne przechylki. — Wieszc o zawieszeniu broń okazuje się przedwczesna. Naczelnego do-

dwa lata młodsza od brata, wyrosła także na milutką panienkę, ale śliczny, widząc dorastające dzieci, starali się, zanim umysł ich się rozwinię, zrobić z nich podobnych sobie hulajtów.

Stara Arwaza pomimo podeszłego wieku trzymała się dobrze i nie chciała wypuścić z swych rąk zarządu gromady. Nienawidziła Gabora i Etelek za to tylko, że byli cnotliwi, i nie szczędziła obojgu wszelkiego rodzaju przykrości.

Z chwilą temu trudno jej było coś począć, bo jeśli cała banda z jakąś zaboboną uległaby wypełniala roszkazy starej, to butny Gabor wcale jej się nie lękał. Arwaza, bo zdecydowała się doprowadzić go do ostateczności, dokuczała mu więcej skrycie niż jawnie, a knuła w duszy zamiar zadania mu najboleśniejszego ciosu w osobie Etelek.

Wśród tych potajemnych niesnasek nadciągnęła wiosna 1454 roku. Po całych Węgrzech gruchnęła wieść, że wkrótce wybuchnie nowa wojna z Turkami. Gabor cieszył się niezmiernie tą wiadomością, gdyż spodziewał się tym razem dostać się pod roszkazy Hunyadego i walczyć z niewiernymi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wódz wojsk amerykańskich, generał Otis, donosi swoemu rządowi, że powstańcy wprowadzili 8 tygodniowego zawieszenie broni, aby się w tym czasie móc zebrac się filipiński i ostatecznie uchwalic, czy ma być dalej wojna czy pokój, ale Amerykanie na to się nie zgodzili. Wobec tego dowódca powstańców Aguinaldo miał oświadczyć, że gotów się zaraz poddać wraz z całą armią, jeżeli Ameryka przyzna Filipinom niepodległość i tylko ogłoszi zwierzchnictwo nad wyspami. Dotąd podobno ze strony amerykańskiej padło wojnie z powstańcami 198 osób, a rannych jest 1111.

## Sejm pruski

obradował w Poniedziałek nad brakiem robotników na wsi i środkami, jakie na to komisja sejmowa zaleciła. Środki i rady komisji jużemy podali szczegółowo, dla tegorocznego teraz już nie podajemy, nadmieniamy tylko, że stanowiono jeszcze wniosek, aby parcelowano dobra królewskie i nie tworzone już więcej majątków (majątków niepodzielnych, przechodzących z rąk do rąk tylko drogą spadku).

Posłowie wolnomyslii byli przeciwko wszelkim przepisom o stwarzaniu, tak samo w ogólności postu posłowie polscy, obawiając się, że policyjna zbytczym mieszkańców będzie do spraw rolnictwa. Posłowie centrowi byli za wnioskami komisji, a zwłaszcza za obostrzeniem kary za niedotrzymanie kontraktu roboczego tak ze strony robotnika jak pracodawcy.

Posłowie centrowi Fritzen tak się rozwodzili: Jeżeli podług ustawy dawniejzej jest karygodne złamanie kontraktu, to czemuż nie ma być karane namawianie do złamania kontraktu. Centrum będzie za tem głosować, bo ma przekonanie, że to sprawą bardzo ważną i może rolnictwu oddać dobre usługi. Środki zlecane przez komisję nie są wprawdzie redykalni i nie usuwają całkiem tego, tylko jest godzą, ale i to coś warte. Nie będzie lepiej z robotnikami równej, dopóty w przemyśle będą drożej opłacały robot i depozyt rolnicy nie zmądrzą i nie przestaną gonić za rozrywkami wielkomiejskimi.

Posłowie Klose (centrum) zapewnili, że wypadki złamania kontraktu zachodzą na wiele bardziej częste. W jednym powiecie nyskim w ciągu roku liczono ich 180. A to z pewnością nie wszystkie, bo wielu właścicieli z obawy przed kosztami sądowymi wcale takich wypadków nie zgłasza.

Posłowie Szmuli byli zdania, że dawniej ustanowiona ustawą o karaniu robotnika za złamanie kontraktu dzisiaj nie wystarcza i wymaga naprawy i dla tego radzi również przyjąć wniosek komisji.

Następnie wywodziła jeszcze żywe spory sprawą szkoły, która zdaniem wielu nie uwzględnia dostatecznie miejscowych stosunków, jakby tego rolnictwo wymagać mogło, oraz wniosek, aby więźniów więcej niż obecnie używano do robót melioracyjnych oraz aby sądy ustanawiały ile możliwości kary więzienia nie w czasie, gdzie w rolnictwie jest najwięcej robót. I ten wniosek przyjęto, poczkiem dalsze obrady odłożono do Środy.

## Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 3 Maja 1899.

— Ks. administrator Hencihski z Koszyc zostaje ustanowiony proboszczem w Kołanowicach pod Lublincem; administracyja parafii koszcielskiej powierzono proboszczowi boronowskiemu ks. Boehmowi.

— Tegorocznego Maj, jeśli sprawdzić się miało przepowiednia Falba, zawiedzie wstępki, których z upragnieniem wyczekują piękne tego miesiąca. Na czas od 1-go do 6-go zapowiada Falb deszcz przy zmiennej temperaturze, z początku ciepłej, później zimnej. Cały następny tydzień zaznaczy się burzami. Dniu 1-go Maja ma być dniem krytycznym drugiego rzędu. Od 15-go rozpoczęta się ulenne deszcze, w następnych dniach spadną śniegi, które rozszerzą się na dalekie obszary kraju. Dopiero 20-go Maja nastąpi ma pogoda, która jednak nie potrwa dugo, bo już po południu od 23-go przewiduje Falb burze z

ulewnemi deszczami, go rzędu ostatecznego trzy dni. Miejmy nadzieję, że przepowiedie się.

\* No 1-go Stycznia działały w tym po śniadaniu kunka (por. jeszcze drikim wiedzieć chodzi na nocne). Szwedzki, który wywróciły się zwroty im op.

Kubatko i Raciborza, zajmowały karną. Po oskarżenie, się obrazy bezkościoła, telegramu i dopuścić się ciborskiej, nie. Sprawisa karna, zala na rok K. ciekiem sionej, przy Kromerów liniski, pragnego żądka, która wyda przedniego, na 6 miesięcy na uchwal, a zniu czasy na którą za stala.

\* Za trolej! Córka czynna, nie raz należały mienią buch znaczenie, a zniszczyły.

\* By polskich troszczliwie nie tygodniem te polskich przygotowały spotkały takich mężów ubiegły. Nic scha w Bytomie teatralnie nie dnia na c. starszy zabralo się gdy wtem tni dzień zwolnienie c. Zarząd wykazu są nie be wytran pod względem nie można spodziewać będzie nie dnia swyczów.

miał żenność. Z obawy tylko kazały. Przywrócić wadę po prostu po chorego, kamil! Pan Bóg!

— Pan Bóg! Wójtka gospodarstwa, pewnej nocy tutejszym chwycił kogo z kija

niewinnymi deszczami. Dzień krytyczny drugiego rzędu przypada znów na 25-go. Tylko ostatnie trzy dni mają być względnie pogodne. Miejmy jednak nadzieję, że Fab, jak zwykle, przepowiednia na Maj się pomyli.

\* Nowa ustanowiona cywilna, która z dniem 1-go Stycznia 1900 wejdzie w życie, zaprowadzi także ważną zmianę w opiekuństwie. Dotąd po śmierci ojca matka mogła być opiekunką (poręcniczką) dzieci, ale sąd ustanowił jeszcze drugiego opiekuna. Z przyszłym rokiem władza poczwska po śmierci ojca przechodzi na matkę i opiekuństwo staje się zbytostnym. Sądy obecnie zawiadamiają o temu, którym oddano poręczenictwo nad dziećmi, i wzywają je, aby w Styczniu roku 1900 wróciły sądom pisma, w których sądy powierzyły im opiekuństwo nad dziećmi.

\* Gliwice. Procesem przeciwko sędziemu Kubetzko i niejakiej pannie Zofii Kröner z Raciborza, o którym swego czasu donosiliśmy, zajmowała się w Poniedziałek gliwicka izba karcerowa. Podczas której Krömerownie zarzucono oskarżenie, że sfalszowała telegram i dopuściła się obrazy stanu sędziowskiego, sędziemu Kubetzko zaś, że dopomogł jej do sfalszowania telegramu i odesłania go do ministra oraz że dopuścił się ciężkiej obrazy pewnej familii raciborskiej, rzucając na nią niegodne podejrzenie. Sprawę tę rozpatrywała już raz opolska iska karera, która oskarżona Krömerownę skazała na rok więzienia, uwalniając sędziego K. całkiem od winy. Na skutek wniesionej przez prokuratora i oskarżoną Krömerownę rewizji kamererych berlińskich przekazał sprawę te do powtórnego zbadania gliwickiej izbie karnej, która wydała wyrok całkiem odmienny od poprzedniego. Sędzia Kubetzko został skazany na 6 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych na 5 lat; co do Krömerownej, to sąd uchwalił, aby jej spędziły w śledczem więzieniu czas odliczony cary od 4 miesięcy kary, na którą za obraz sędziego K. skazana została.

\* Zaborze. Znowu ten nieszczęsny pociąg! Córka stróża Nowaka, 13 letnia dziewczyna, niecka ogień, a że się nie chciała zarać należycie chwycić, dostała petroleju. Płomień buchnął na dziewczynę i poparzył ją znacznie, a nadto powstał pożar w izbie, który uroszczył nieliczne sprzęty domowych.

\* Bytom. Jak się zdaje, zakazywanie polskich teatrów odzyskało na nowo, chociaż właściwie nie ustąpiło ono nigdy zupełnie. Dwa tygodnie temu nie pozwolono Towarzystwu polskich przemysłowców w Rudzie odegrać przygotowanego teatru amatorskiego, a teraz spotkał tak sam zakaz Towarzystwo katolickich mężów i młodzieńców z Karbu, które w ubiegłą Niedzielę zamierzało na sali p. Baenacha w Bytomiu urządzić polskie przedstawienie teatralne, przeznaczając czysty dochód z niego na cele dobroczynne. Towarzystwo, postarawszy się wcześniej o pozwolenie władz, zabralo się z całym spokoju do przygotowań, gdy wtem w ostatnią Sobotę, a więc w ostatni dzień przed przedstawieniem, władza pozwoliła cofnąć i odegrać teatr zakazała. Zarząd wysłał telegraficznie zażalenie do prezydenta regencji, ale bez skutku. Powody zakazu są nieznane, a trudno się ich domyślić, bo wytranym do przedstawienia sztukom ani pod względem moralnym ani politycznym nic nie można zasucić. Towarzystwo, które nieupodobniony zakaz naraziło na znaczne koszta, będzie niesławnie w drodze sądowej dochodziło swych praw i upomni się o zwrot kosztów.

\* Bytom. Pewien doradca pokatny miał szesnego tygodnia stawać przed sądem. Z obawy przed karą nie stawił się na termin, tylkokazał powiedzieć, że jest na śmierć chorego. Przypuszczając, że sąd gotów mu nie uwierzyć tak bez wszystkiego i kazac go sprawiedliwie przesiąć policy, doradca nie wahał się postać po kleszczu i udając dalej śmiertelnie chorego, kazał się zaopatryć się. Sakramentami! Popamięta on to kiedyś jeszcze, bo Pan Bóg nie pozwala bezkarne sobie bluźnier.

\* Pietrowice (w pow. pszczyńskim). Gdy wieczór gościnnego Tabora z Kamionki wracił pewnej nocy z Mysłowic, napadło go w lesie sześćdziesiąt trzech mężczyzn. Jeden z nich chwycił konia za uszczę, a dwaj drudzy rzucili się z kijami na pachołka. Podczas bitwy

trzymający konia człowiek zapchnął wóz aż na sam brzeg 2 metry wysokości tamy i sprawił, że wóz wraz z koniem i pasażerem spadł z tamy do obok położonego stawku. Pachołek wkratował się tylko z wielką biegą od śmierci, zwłaszcza że dostał się pod wóz; konia i wóz musiał pozostawić w wodzie i sprawnie dodać ludzi, którzy je z wody wydobyli. Najwidoczniej napad ten wykouano z zemsty.

\* Opole. I w tym roku wychodzi z okolicy Opolu procesja do Warty i Wąberzy (Albendorfu). Ktoby chciał wziąć udział w tej pielgrzymce, niech się stawi w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, tj. 11-go Maja nadworce kolejowe w Opolu o godz. 8 rano. Procesja pojedzie koleją nyską aż do Warty, od Warty zaś do Wąberzy (Albendorfu) podziemy pieszem; stabi mogą jechać aż na miejsce. Kolej z Opola do Warty kosztuje 2 marki. Teraz najatosowniejszy czas do pielgrzymek, osobliwie dla rolników, gdyż zasięgu już ukończone, a trzeba Pana Boga prosić o błogosławieństwo i aby zachował nas od niebezpieczeństw. Robotacy, którzy wezmą udział w pielgrzymce, też niewiele zmudzą, gdyż tylko 2 dni robocze; w Niedzielę wieczorem powrócimy. Przewodniczący paci: Raiman i Liguada.

\* Suchybor. W Niedzielę wiecz. o godz. 11 grało w tutejszej karczmie dwóch gospodarzy i polier murarski w karty. Po ukończeniu gry wszyscy trzej wyszli na dwór; wkrótce potem znalazły jednego z nich, gospodarza Fr. Kansego, na poł martwego i krwią zbroczonego na ziemi; dwaj drudzy stali nad nim. Nie stwierdzono dokładnie, kto tej strasznej zbrodni się dopuścił, ranę wymieniły tylko na zapytanie jako morderców nazwiska obydwóch swoich kolegów, którzy z nim w karty grali, poczem w niespełna godzinie ducha wyzionął.

\* Nowe Hajduki. Nad szlepsem Maciejem Pinką ubierały się węgle w szybie Bismarcka i zabiły go na miejscu.

\* Królewska Huta. W mieście zaszyły dwa wypadki tyfusu plamistego, choroby wielce zaraźliwej i niebezpiecznej. Jeden wypadek zakończył się śmiercią, w drugim chory wyzdrowiał. Trzeci wypadek tyfusu plamistego stwierdzono tych dni u pewnej 14 letniej dziewczyny w Chorzowie. Chora odstawiono do miejskiego lazaretu, a zarazem zarządzono wszystkie środki dezynfekcyjne.

\* Poznań. Zaledwie dawny redaktor odpowiedzialny „Pracy” p. Lipiński zdążył coby siedmiomiesięczne więzienie, alisici na wniosku prokuratora już wyczerpanu zostało nowa sprawa, której początek sięga Sierpnia zeszłego roku, tak iż uzasadnionem było pytanie, czy sprawa nie przedawniona. Chodziło o wiersz „Do młodzieży”, za umieszczenie którego w kalendarzu „Gęica Wielkopolskiego” wydawczyni zapłaciła już swego czasu 500 mk. kary. Termin przeciwko redaktorowi „Pracy” odbył się 1 Maja. Oskarżony bronił się sam. Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia. Dodać wypada, że obecnie już odsiaduje jeden z redaktorów odpowiedzialnych „Pracy” karę catoromiesięczną.

\* Opawa. W Opie, wezbranej w skutek ustawicznych deszczów, zauważono w ostatnich dniach wielką liczbę ryb zdechłych. Z jakiej przyczyny ryby pozydchały, nie podobało powiedzieć. Cukrownie nad Opą ukończyły już dawno swoją pracę w tym roku, więc one temu nie winne.

\* Od granicy rosyjskiej. W Niwie piorun uderzył w dwoje ludzi, męża i żonę, i poranił ich ciężko. Zakopano ich wedle starego zwyczaju aż pod szyję w ziemię, ale skutku nie było żadnego, chociaż czas godziny w niej tkwieli. W Poniedziałek oboje umarli.

\* Z Westfalii. W Wattenscheid odczytał w Niedzielę 23 Kwietnia ks. wikary Drescher z Ueckendorfu na końcu kazania polskiego odpowiedź Najprzew. ks. biskupa Simara na pytanie Polaków, zebranych na wiecu w Wattenscheid, mniej więcej następującej treści: „Kto jest zdan. iż mało się czyni dla opieki duńskiej dla Polaków, ten jest widocznie ze sprawą ta niedostateczne zaznajomiony. Od samego początku objęcia władzy biskupiej sprawę tę miałem na oku. Gdy tu przybyłem, tylko jednego kapłana znającego język polski zastałem. W ostatnich zaś latach zwiedzali te

okolice zakonnicy znający język polski, prócz tego znają ten język księża Drescher w Ueckendorfie, Kleinsorge w Bochum, Bitter w Herne, Harrings w Langendreer, Reiman w Schalke itd. Postaram się o budowę klasztoru OO. Franciszkanów w Dortmundzie, gdzie przebywa Ojciec język polski znający.

Czterech młodych księży naukę się na me życie po polsku, lecz poślubić musieliby ich do Saksonii, gdzie także wielka liczba Polaków przebywa. W ostatnim czasie do Bochum wróciły OO. Redemptorysty i tam już teraz co Niedzielę odprawiana bywa msza św. a po niej kasanie dla Polaków. Ojciec znający język polski w najbliższym czasie odwiedzi parafię, w których Polacy mieszkają, a urządzenie to ma w przyszłości być stałym. Niechże tedy Polacy jak najgorliwiej korzystają ze sposobności, jaką im się daje”. — W Baukau przyjęto słodzieja na gorącym uczynku w kościele katolickim, gdy próbował odpilować skarbonki przy mocowane do słupa drewnianego. Gdy go pewna niewiasta zapytała, co robi, powiedział, że ks. prob. kazał mu owe niepraktyczne skarbonki zastąpić innymi.

\* Wiedeń. „Słowiańskie Stowarzyszenie Handlowe” w Wiedniu rozeszło następująceświadczenie: „Słowiańskie Stowarzyszenie Handlowe” w Wiedniu wzęło sobie za zadanie nawiązać stosunki handlowe pomiędzy słowiańskimi producentami i odbiorcami. Stowarzyszenie udziela zupełnie bezpłatnie adresów firm wszelkich gałęzi fabrykacyjnych. A zatem ci, którzy we Wiedniu lub w którymkolwiek kraju korony Austriackiej zakupią czynią lub czynią zamierzającą, jako też ci, którzy w krajach wymienionych dla swoich produktów zbyt znaczący chcieli, mogą od naszego stowarzyszenia każdego czasu odpowiednio adresy firm rzetelnych otrzymać. Przy wszystkich odnośnych zapytaniach uprasza się o pomianowanie artykułu, jego gatunku, ilości itp. Dla pokrycia kosztów portu do każdego zapytania winno być 30 fen. w markach pocztowych dołączone. Listy należy adresować: „Słowiańskie Stowarzyszenie Handlowe”, Wiedeń (Wien) I Bräunerstr. 7. Stowarzyszenie owo pośredniczy także bezpłatnie w obsadzaniu posad wszelkiej kategorii handlowej.”

## Rozmaitości.

\* Dziecko z oczyma Röntgena. W Berlinie na jednej wystawie osobliwości znajduje się obecnie dziecko sześciolatka, zwane „dzieckiem z oczyma Röntgena”. W dniu oczyma tej osobliwości nie przedstawiają nic nadzwyczajnego, w nocy za to wsrok nabiera tak niezwykłej, że dziecko rozpoznaje po cienku monety, zawinięte w papier podwójny.

\* Co kropla może. W mieście Chicago sfałował ktoś słączowi cyrkowemu 100 dolarów, jeżeli pozwoli sobie litr wody kroplami z wysokości 1 metra na rękę spuścić. Słącz przywrócił do bawienia się centarami jak piłka, przystał na zakład z uśmiechem w przekonaniu, że tak łatwo jeszcze 100 dolarów nie zarobił w swoim życiu. Tymczasem po spuszczeniu 420-tej kropli musiał uznać się za zwycięzczego. W miejscu, na którym kropla po kropli spadała, skóra zeszła i ukazało się krwawe mięso, a ból stał się tak nieznośnym, że nawet i taki silacz mu uległ.

## Ruch w Towarzystwach.

\* Bojer pod Bottropem. Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Bojer odbyło w Niedzielę, dnia 7 Maja, o godz. 5 po poł. swe miesięczne zebranie na sali posiedzeń. Uprasza się także, aby kółko sceniczne o godzinie przedniej się stawiło. — Równocześnie donoszę, iż odbędzie się obóz nowego przewodniczącego, ponieważ w krótkim czasie wracam w stroje rodzinne. Upraszam przeto wszystkich członków serdecznie, żeby się na zebranie jak najliczniej stawić zechcieli. — Józef Haim, przewodniczący.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

# !!! Używaj cukru !!!

**Większa ilość silnych robotników  
znajduje natychmiast  
stale zatrudnienie**

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych typialach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają promem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

**Sląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Greszowicach pod Opolem.**

**T. KOSTKA w Raciborzu,**

ulica Dluga, blisko rynku,  
posiada swój wielki sklep modnych  
kapeluszy filcowych i słomianych  
dla panów i chłopców,  
jako też czapki ekonomiczne, kantorowe i kołownicze  
po najtańszych cenach.

**Teofil Kostka, mistrz kuśnierstwa.**

## Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i antyarthrytycznej herbaty krew przeszczyszającej. Czyści krew przy gościu reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuje, to tylko dla tego, że uważam za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi, które mi tegoż herbatą krew oczyszczającą oddała w mych bolońskich reumatycznych cierpienях, a następnie, aby i innym cierpiącym na tę okropną dolegliwość zwrócić uwagę na tę znakomitą herbatę. Nie zdolnam opisać dokucliwej cierpienia, które w mych członkach przez dale 3 lata przy każdej zmianie powietrza cierpiąłam, a od których mnie ani środki lecznicze, ani używanie kąpieli siarczanych w Baden pod Wiedniem uwolnić nie zdolaly. Noce spędzałam bezsenne, przewracając się na łóżku, apetyt mój zmniejszał się podpadającco, wygląd pogarszał się, a całe ciało chudło. Po czterotygodniowem używaniu wyżej wymienionej herbaty nie tylko pozbylem się zupełnie moich boli i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni herbatę wcale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się poprawił. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych dolegliwościach ucieče się do tej herbaty, wynalazęcej jej, Pana Franciszka Wilhelma, jak ja sławić będę.

Z prawdziwym szacunkiem

Hrabina Butschin-Streitfeld, żona oberstlejtnanta.

Części składowe: Innere Nussrinde 56, Wallnussschale 56, Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngioblätter 35, Scallionenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimmstein 1,50, rothes Sandelholz 75, Bardanjawurzel 44, Caruxwurzel 3,50, Radic. Cariophyll. 3,50, Chinajnde 3,50, Eryngiawurzel 57, Fenchelwurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapathewurzel 67, Stiessholzwurzel 75, Sässaparillywurzel 35, Fenchel röm. 3,50, weiss. Senf 3,50, Nachtschattensteugel 75.

## Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1-go Stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery mile tutaj. Liczę na Waszą pomoc także przy budowie kościoła samego, która wedle umowy przy zakupie placu zawartej musi się rozpocząć w ciągu roku 1899. Pomóżcie tamtejszym biednym katolikom, pochodzących przeważnie z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego kościoła ani sakrę, aby jak najpierw we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwalić i za Was mogli się modlić. Każda i najmniejsza pomoc przyjmuje.

**Wilhelm Frank,** proboszcz przy kościele św. Piusa X., Berlin. Pallisadenstr. 79.

Ekipedycja „Nowin Racib.“ przyjmuje również datki na cel powyższy.

Cukier na daje muskułom siły,  
Cukier sprzyja tworzeniu się tłuszczu,  
Cukier posiada wielką właściwość karmiącą,  
Cukier jest zatem tania pokarmem.

## Kowal

zon., zajmujący dokładnie swój zawód, z 2 czeladnikami i uczeń, na wysoką pensję i ordynatą znajduje miejsce zaraz w Benditowie p. Gündenhofer (W. Księstwo Poznańskie).

## STOEWER'S GREIF



Greif 31a = około 11 kg. Najświeższy obecnie półwyściogowiec.  
Greif 36, wiel. eleg. koła damskie zbytkowne.  
Greif 23, nadzwyczaj silne koła wycieczkowe.  
Stoewera maszyny do szycia walczą co do znamion konstrukcji o lepsze ze Stoewera kołami „Greif.“ Produkcyja roczna około 52000 maszyn do szycia. Zastępca: C. Jordan, Racibórz.

Aptekarza Thelen'a  
**Pimp'nell-cukierki**  
na kaszel, chrypkę, zaflen, gemicie, po 25 fen. i 50 f. L. Breitbartha w Raciborzu.

## 2 czeladników

krajeckich poszukuje zaraz  
**Teodor Szymik,**  
Bottrop, Essenerstr. 50.

## Woźnica

trzebny na 60 marek pen. i miesięcznie znajduje zaraz miejsce u

**E. Schlesingra**  
w Raciborzu, ul. Odrzańska.

Silna zdrowa

**m a m k a**  
jest zaraz potrzebna.

**Max Jacob,**  
redaktor. Racibórz.

## DRUKARNIA

### „Nowin Raciborskich“

wykonuje  
wszelkie prace drukarskie  
jako to:

Listy kupieckie,  
koperty  
z nagłówkami.

Rachunki,  
formularze  
każdegordzaju

## Szanownym Towarzystwom

wykonujemy:  
plakaty, bilety teatralne, statuty, programy.

Bilety wizytowe,  
broszury, pieśni,  
odezwy.

Zaproszenia  
na wesele,  
zabawy itd. itd.

Zlecenia wykonuje się  
szybko a tanio!

## JAN ECKERT

Wydawca „Nowin Raciborskich“.

## 30 000 marek

trzeba zebrać do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 stolików, pomiędzy nimi 4–5000 Polaków, proszą cie. Kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomagał do zebrania powyżej podanej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!  
Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twojej

świętnej choć mili datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdeczne „Bóg zapłaci!“

Ks. Jeder, zarządca parafii Panny Maryi, Berlin S.-O., Wrangelstr. 48

## Wiek XX czyli Tryumf Chrystusa.

Pod tym tytułem wyszła książeczka z aprobą kościelną następującej treści: 1. Słowo wstępne. — 2. Oddowienie ducha chrześcijańskiego, czyli ducha Ewangelii. — 3. Zapomniane prawdy Ewangelii: a) Co mówi Jezus Chrystus o bogactwie? b) Co mówi Pan Jezus o pozytywnie i lichwie? c) Co mówi Ewangelia o procesach? — 4. Słosunki w naszym narodzie. — 5. Dalsze wnioski i sposoby złżenia hołdu Chrystusowi.

Cena 10 fenigów (5 centów), przy odbiorze 50 egzemplarzy 4 marki 50 fenigów, przy odbiorze 100 egzemplarzy 7 marek 25 fen.

Każdy, kto chce się przyczynić do rozszerzenia Chwały Chrystusowej, niechaj rozszerza tę książeczkę.

Do nabycia w „Redakcji Wieńca i Pszczołki w Gieszynie, Śląsk austriacki“.